CZĘŚĆ XLIII — № 42. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{4}{16}$ Czerwca.

25 Maja, o godzinie 10 zrana, N. Cesarz Jmć raczył odbyć musztrę linijową zebranych pod Łowiczem wojsk 2 korpusu piechoty z ich artylleryą, i ku wielkiemu zadowoleniu Swojemu znalazł, iż przy wybornym stanie tych wojsk, wszystkie ewolucye dokonane zostały z szybkością i dokładnością, i w najdoskonalszym porządku.

26 Maja, J. C. Mość, po obejrzeniu zebranych pod Łowiczem wojsk 2 korpusu piechoty z ich artylleryą, raczył znaleść one w najświetniejszym stanie i w najlepszym pod wszystkiemi względami porządku i urządzeniu.

Tegoż dnia, o godzinie 9 po południu, NN. Państwo z Ich Wysokościami WW. XX. Mikołajem i Michałem Mikołajowiczami powrócili ze Skierniewic do Warszawy, wespół z Xięciem Pruskim, synem jego, Xięciem Fryderykiem Wilhelmem i Xięciem Albertem Pruskim.

1 Czerwca, N. Cesarz Jmć przybył do Carskiego Sioła, w powrócie z podróży do Warszawy.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 19 Maja, Kolywańskiego pułku Strzelców Pułkownik *Porochowszczykow* otrzymuje dymissyą od służby, dla słabości zdrowia, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez takiż Rozkaz dzienny w Wydziale Marynarki, z dnia 21 Maja, Dowódzca S.-Petersburgskich morskich aresztantskich rot, Pułkownik *Szenk*, otrzymuje dymissyą od służby, dla słabości zdrowia, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 24 Kwietnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy, z brylantami: Hospodar Xięztwa Mołdawskiego Xiążę Grzegorz Hika, i Hospodar Xięztwa Wołożskiego Xiążę Stirbej.

— Przy Najłaskawszym Reskrypcie N. Cesarzowej, z dnia 9 Maja, Członek Rady Państwa, Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Tajny *Łonginow*, z powodu jubileuszu 50-letniej chlubnej służby swojej, miał szczęście otrzymać tabakierę z wizerunkiem N. Pani, ozdobioną brylantami.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów z dnia 14, 15 i 16 Kwietnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy, Naczelnik Triangulacyi kraju Zakaukazskiego, ze Sztabu Jeneralnego Pułkownik *Chodźko*, i zostający przy Ich CC. WW. WW. XX. Mikołaju, Alexandrze i Włodzimierzu Alexandrowiczach, Lejb-gwardyi Wołyńskiego pułku Pułkownik *Gogel;* — i Św. Anny 2 klassy, z koroną, Dowódzca 5 brygady Kaukazskiego linijowego Wojska Kozaków, liczący się w jeździe Pułkownik *Robert Wasmund.*

— Przez Zdania Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzone 23 Kwietnia 1851 roku, zostały uznane za rodowitą szlachtę, na mocy złożonych dowodów, zgodnych z przepisami Praw o Stanach, następujące osoby: 1) Łukasz, Alexy, Jerzy, Paweł, Nikodem, Felix, Antoni i Tomasz *Czarnuszewiczowie;* — 2) Alexander-Jan (dwóch imion) *Kulesza;* — 3) Kazimierz i Wawrzyniec *Dąbscy;* — 4) Wacław *Pawłowski*, z synem Antonim; — 5) Franciszek-Józef-Alexander (trzech imion) z synem Ignacym - Piotrem (dwóch imion) i Józef - Kalasanty (dwóch imion) *Rosińscy;* — 6 Stanisław-Wincenty - Wilhelm (trzech imion) *Kociński* — wszyscy z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej; — i 7) Ignacy *Naleszkiewicz* i dwuimienni jego synowie Kajetan - Juljan i Karol - Józef, z zapisaniem do 6 Części Xięgi Genealogicznej.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

30 Maja. Onegdaj o godzinie 2 z południa, J. K. W. W. Xiężna Meklemburgsko-Szweryńska, z synem J. K. W. Xięciem Wilhelmem, oraz JJ. KK. WW. Xiężniczki Agnieszka i Marya Anhalt-Dessau, opuścili miasto tutejsze, udając się koleją żelazną z powrótem za granicę.

31 Maja. Onegdaj o godzinie 8 rano, N. Pani znajdowała się na nabożeństwie w kościele Św. Alexandra Newskiego w Łazienkach. O godzinie 10 rano, Jej C. Mość raczyła wyjechać z Warszawy do Nowej Alexandryi. Z N. Panią wyjechali: Hrabianka Tisenhausen panna honorowa, Jenerał-adjutant Hrabia Apraxin, Wielki Marszałek Dworu Hr. Szuwałow, i Lejb-medyk Mandt. — Tamże wyjechała JO. Xiężna Warszawska.

— Najjaśniejszy Król Pruski udzielić raczył Jenerałowi-majorowi Abramowicz, Ober-policmejstrowi miasta Warszawy, order Orła Czerwonego 2 klassy z gwiazdą.

— JW. Radzca Tajny *Turkuł*, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, dziś o godzinie 7 rano, przybył z Petersburga do Warszawy. — JW. Jenerał jazdy Hr. Wincenty *Krasiński*, Jenerał-adjutant J. C. Mości, Członek Rady Państwa i Rady Administracyjnej Królestwa, powrócił z Drezna do Warszawy.

2 Czerwca. Dziennik *Die Neue Zeit*, wychodzący w Ołomuńcu, pod dniem 28 Maja, podaje następny opis przygotowań na przyjęcie Najjaśniejszego Pana. — «Tak więc zajaśniał dzień, który zrobi na dwie doby Ołomuniec najważniejszym grodem Europy: życie i ruch w naszém mieście z każdą minutą wzrasta. N. Cesarz Wszech Rossyi dawno nie był w Austryi, nigdy zaś nie odwiedził Ołomuńca; tu jednak wielkie w nowej historyi Austryi zaszły wypadki; z Ołomuńca - to doniesiono całej monarchii o wstąpieniu na tron dziś panującego Cesarza; w Ołomuńcu ogłoszono nadaną w dniu 4 Marca ustawę, w Ołomuńcu konferencye listopadowe ocaliły Niemcy od wojny, pogodziły Austryę z Prussami. Od rana już mnóstwo domów przystrojono; po ulicach przechadzają się stami mieszkańcy tutejsi, lub obcy, przybyli dla ujrzenia oczekiwanych Najjaśniejszych Gości. Zapowiedziana illuminacya nastąpi po przedstawieniu opery. Wczora po południu, o godz. 3, przybył Wielki Xiążę Heski, z Wiednia, i stanął w pałacu biskupim, dawnym zamku margrabiów, przed którym honorową wartę zajmowała kompania grenadyerów z kapelą. Jego Cesarsko Apostolska Mość odwiedził go natychmiast. Przybył także osobnym pociągiem Xiążę Albert Saski, przypuszczalny Następca Tronu. Wczora zjechał dawno oczekiwany Feldmarszałek hr. Radecki; towarzyszyli mu xiążę Windischgraetz i baron Jellaczyc. Pomimo ulewnego deszczu, znaczny tłum ludu, zebrany w banhofie, powitał go okrzykami, za które stary wódz z wykłą a sobie właściwą dziękował uprzejmością. — Niepodobna nam wymienić wszystkich mężów stanu i jenerałów, którzy tutaj zjechali; podajemy zatém tylko więcej znane nazwiska: Z Prezesem Rady Ministrow, Ministrem Spraw Zagranicznych Xięciem Schwartzenberg, oraz Ministrem Wojny, przybyło też wielu urzędników obu tych Ministrów. W tej chwili bawią tutaj Ich Ces. Wys. Arcyxiążęta Albert i Wilhelm; Feldmarszałkowie: hrabia Radecki, hrabia Nugent xiążę Windischgraetz; Feldzeigmeistrowie i jenerałowie jazdy: baron Augustin, baron Hess, hrabia Wratysław, baron Appel, baron Jellaczyc, Ban, hrabia Schlick; Feldmarszałkowie-porucznicy: hrabia Caboga, hrabia Schaffgotsche, xiążę Edmund Schwartzenberg, xiążę Franciszek Lichtenstein, hrabia Clam-Gallas, hrabia Colloredo, hrabia Dagenfeld i Parrot; Jenerał-majorowie: kawaler v. Benedek, baron Reischach, baron Simpschen, baron Urban, hrabia Salis i hrabia Thurn. Jeżeli dodamy z świty Cesarskiej Jenerał-adjutantów hrabiego Grünne i v. Kellner, oraz Fligel-adjutantów, możemy mieć pojęcie o liczbie zebranych tu jenerałów, nie licząc w to nawet dowodzących wojskami zgromadzonemi w obozie, z których wielu jeszcze nie wspomnieliśmy, — bo w tej chwili znajduje się tu 134 Jenerałów rozmaitych stopni i broni.

Widząc tyle znanych z ostatnich wojen imion, powiedzieć można, że cała armija austryacka dziś zebraną jest w Ołomuńcu.

Cesarsko-Rossyjski Kanclerz Państwa, Hrabia Nesselrode i Cesarsko-Rossyjski Poseł przy Dworze Austryackim, Baron Meyendorf, już tu się znajdują.

Korpus tu zebrany stanowi część armii zostającej pod dowodztwem jenerała jazdy hrabiego Wratysław; dowodzi nim Feldzeigmeister hrabia Schlick.

W tej chwili o godzinie czwartej, wszystkie władze cywilne i wojskowe udają się do banhofu dla przyjęcia N. Cesarza Wszech Rossyi, który właśnie co opuścił stacyę Weisskirchen i o godzinie piątej tu przybędzie.

29 Maja. Wczora o godzinie wpół do szóstej, N. Cesarz Rossyjski przybył tutaj; Cesarz Franciszek Józef do banhofu na spotkanie swego Wysokiego Gościa wyjechał. Przed zamkiem Ich Cesarskie Mości wysiedli z pysznego sześciokonnego dworskiego powozu, i odbyli przegląd honorowej kompanii grenadyerów; muzyka pułku Zanini odgrywała hymn narodowy rossyjski, a tłumnie zgromadzona publiczność przyjmowała Monarchów ciągłemi okrzykami. Obiad, na który wezwano osoby najznakomitsze, trwał do godziny ósmej; poczém Wysocy Państwo udali się do teatru, na przedstawienie opery włoskiej. Dawano *Don Pasquale*. Tłumy ludu zapełniały drogę, którą do teatru z rezydencyi Cesarskiej jechać przypadało.

W Cesarskiej loży zajęli miejsca JJ. CC. Mości Cesarz Wszech Rossyi i Cesarz Austryi, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze, Wielki Xiążę Hessen Darmsztadzki i Xiążę Albert Saski. N. Cesarz Wszech Rossyi był w mundurze pułku kirysyerów austryackich Swego imienia; J. C. Mość Cesarz Austry-

acki w mundurze jenerała wojsk Cesarsko - Rossyjskich. W lożach, obok Cesarskich, zajmowali miejsce: Jaśnie Oświecony Feldmarszałek Xiążę Warszawski Hrabia Paskiewicz-Erywański, Feldmarszałkowie austryaccy: Hrabiowie Radecki, Nugent i Xiążę Windischgraetz, Cesarsko - Rossyjski Kanclerz Państwa Hrabia Nesselrode, Prezes Gabinetu austryac. Xiążę Schwartzenberg; dalej, obok Cesarsko-Rossyjskich Jenerałów i mężów stanu, Jenerałowie austryaccy, Jego Eminencya Kardynał Arcybiskup z prałatami i kanonikami, szambelani, dygnitarze Dworu, (wszyscy w wielkich mundurach). Parter i krzesła zajmowali goście zaproszeni, duchowieństwo, c. k. urzędnicy, oficerowie i obywatelstwo, pomiędzy które rozdano 120 biletów; wszyscy w mundurach lub w czarnych frakach. Dam było dosyć.

Dekoracye i inne przybory teatralne sprowadzone były po większej części z Schönbrunn; orkiestrą, złożoną z najznakomitszych wirtuozów Wiednia, dyrygował Proch.

Po ukończeniu przedstawienia opery, której Ich Cesarskie Mości raczyli do końca wysluchać, nastąpiła illuminacya, oglądana pomimo silnego deszczu przez tysiące osób. Spotykano wiele transparentów, jak na domu Zbitka, na domu Rady miejskiej, na koszarach bombardyerów.

W dniu dzisiejszym, 29, miasto nasze jeszcze większego nabrało życia; tysiące ludzi napłynęło, by oglądać najpotężniejszych Monarchów, liczba przybyła wyrównywa prawie liczbie stałych mieszkańców Ołomuńca.

Dwór Cesarski rozwinął także okazałość całą; widziano najświetniejsze stroje.

Przed południem, N. Cesarz Rossyjski zaszczycić raczył odwiedzinami Cesarsko - Królewskich Marszałków, Hrabiów Radeckiego i Nugenta. Najjaśniejszy Cesarz Austryacki zaś zaszczycić raczył podwójnemi odwiedzinami JO. Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego. O godzinie 11, w kościele garnizonowym odbyła się parada kościelna, na którą obaj Monarchowie z całym dworem i orszakiem przybyć raczyli. Od kościoła do Burgthor rozstawioną była brygada Colo, złożona z 3 bataljonów pułku Zanini, 1 bataljonu grenadyerów, 1 bataljonu Cesarskiej piechoty i kompanii kadetów. Po skończoném nabożeństwie, cała brygada przedefilowała przed N. Monarchami. Niezmierne wrażenie na publiczności zrobiło to, gdy N. Cesarz Wszech Rossyi, przy tej okoliczności, pocałować raczył na ulicy Feldmarszałka Radeckiego. Dalej, przedstawiono korpus oficerów i pewną liczbę podoficerów i żołnierzy z pułku Kirysyerów imienia N. Cesarza Mikołaja I-go Najdostojnejszemu właścicielowi tego pułku. Poczém odbyła się prezentacya trzech Huzarów Cesarsko - Rossyjskich, z oficerem i podoficerem, z pułku imienia Feldmarszałka Hrabi Radeckiego, w całej paradzie i na własnych koniach, których w tym celu umyślnie sprowadzono z Warszawy.

N. Monarchowie udali się następnie na plac broni, gdzie kompania służby zdrowia *(Sanitäts kompanie)*, której zaprowadzenie armia winna ludzkości Nowarskiego zwyciężcy, odbyła musztrę. N. Cesarz Wszech Rossyi raczył pochwalić stosowność tego urządzenia.

O godzinie 4 zaczął się obiad na 80 osób, na który zaproszono wszystkich Jenerałów, Kardynała Xięcia Arcybiskupa Ołomunieckiego i Namiestnika prowincyi. Podczas obiadu, trzy kapele, pułków Zanini, Huzarów i bataljonu Strzelców, pod dyrekcyą kapelmistrza Leonarda, pomiędzy innemi wykonały kompozycyę Godfryda Prajer, obejmującą razem hymny narodowe Cesarsko - Rossyjski i Cesarsko-Austryacki.

Wieczorem, o godzinie 7, było widowisko teatralne, na którém znajdować się raczyli wszyscy Najjaśniejsi i wysocy Goście. Widowisko to składało się z trzech oddziałów, a mianowicie kilku scen z Cyrulika Sewilskiego, odśpiewanych przez prima donnę Marei-Albina i barytona de Bassini; dalej część baletu Sen Malarza, w którym tańczyła Fanny Elsler, i koncert.

Dnia 30 Maja, na polach Kimlauer-Heide, o milę za miastem, odbyła się wielka parada wojskowa 26 bataljonów piechoty; 4 pułki Huzarów, kilka bateryj Artylleryi i oddział Kadetów, przemaszerowały dwukrotnie. Oba Panujący byli w austryackich mundurach, N. Cesarz Wszech Rossyi w huzarskim.

Wieczorem dano w teatrze dwie komedyjki w języku niemieckim.

Dnia 31 Maja, o godzinie 8 rano, N. Cesarz Austryacki odprowadził na banhof i pożegnał Najdostojniejszego Gościa swego. Część Dworu Austryackiego, w paradnej formie, doprowadzała aż do granicy Pruskiej, zkąd JJ. CC. Wysokości Wielcy Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze, przygotowanym osobnym cugiem, udać się raczyli do Pruss.

Przez trzy wieczory miasto Ołomuniec było illuminowane; gmachy rządowe i domy prywatne przystrojone były w flagi, wieńce, festony, girlandy i przezrocza, zwykle cyfry podwójne przedstawiające.

N. Pan, w Sobotę wieczorem, powrócił z Ołomuńca do Skierniewic i tam przepędziwszy noc, raczył wczora rano udać się do Łowicza i znajdować na paradzie kościelnej w tamecznym obozie.

N. Cesarz, wczora o godzinie 4 po południu, wrócić raczył do Warszawy. Xiążę Lichtenstein, Jenerał Austryacki, miał honor odprowadzać N. Pana.

Wczora o godzinie 5½, N. Pani raczyła wrócić z Nowej Alexandryi do Warszawy.

3 Czerwca. Najjaśniejszy Król Pruski udzielić raczył order Orła Czerwonego 3 klassy, Radzcy Dworu Bogatko, Komisarzowi Policyi Wykonawczej Cyrkułu 9 miasta Warszawy.

— N. Pan, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył wychodźcy Polskiemu, w Krakowie znajdującemu się, Stanisławowi Ostrowskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, bez

*

dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 3 Czerwca.* Wszystkie władze cywilne i wojskowe, które towarzyszyły Cesarzowi do Ołomuńca, powróciły do tutejszej stolicy, a Marszałek hrabia Radecki odjechał do Presburga dla odwiedzenia tam swojej córki. Przez cały czas pobytu w Ołomuńcu N. Cesarza Rossyjskiego, J. C. Mość raczył zaszczycać najpochlebniejszemi oznakami względów bohatera Nowarry.

— Czytamy w *Gazecie Pruskiej* pod rubryką *Wiedeń, 4 Czerwca:* «N. Cesarz Rossyjski rozkazał wręczyć Czeskiemu stowarzyszeniu sztuk-pięknych, summę 1,000 rubli sr na cel wzniesienia pomnika Marszałkowi hrabi Radeckiemu.»

Wiedeń, 4 Czerwca. Od dnia wczorajszego, N. Cesarz Jmć założył letnią swoją rezydencyą w zamku Schönbrunn.

Wiedeń, 6 Czerwca. (Przez telegraf.) Czytamy w numerze dzisiejszym gazety *Lloyd:* «Polityka celna i handlowa Austryi nie ulegnie żadnej zmianie, i oświadczenia dyplomatyczne w tym przedmiocie będą wkrótce zakommunikowane Związkowi Niemieckiemu i Dworom Włoskim.»

Ołomuniec, Gazeta *Korrespondency a litografowana* podaje następujące szczegóły o ostatnich chwilach pobytu N. Cesarza Rossyjskiego w Ołomuńcu:

«Dwaj NN. Monarchowie pożegnali się z sobą w wielkiej sali marmurowej, w obec wszystkich znajdujących się tu jenerałów. N. Cesarz Rossyjski, postąpiwszy ku środkowi koła, podał rękę Cesarzowi Franciszkowi-Józefowi i wyrzekł głośno: «Bóg niech zachowa Austryą, wespół z jej rycerskim Cesarzem i jego waleczną armiją.» Następnie dwaj Panujący uścisnęli się nawzajem i rozstali się z sobą z obietnicą ujrzenia się na nowo w krótkim czasie.

— Feldmarszałek-lejtnant xiążę Lichtenstein, który miał honor zostawać przy osobie N. Cesarza Wszech Rossyi, podczas Jego pobytu w Ołomuńcu, towarzyszył N. Panu aż do Warszawy, dokąd, na Jego wezwanie, odprowadzili Go także, PP. Feldmarszałek xiążę von Windischgrätz, Feldmarszałek-lejtnant v. Hess i pułkownik v. Gablentz.

PRUSSY. *Berlin, 6 Czerwca.* Na miejsce zmarłego xięcia von Wittgenstein, obowiązki Ministra Królewskiego Dworu objął hrabia von Stolberg.

— *Nowa Gazeta Pruska* ogłasza za najpewniejszą, że Rząd Pruski ma na celu zmniejszenie w krótkim czasie taxy, w całej obszerności Związku Celnego.

— W sam dzień inauguracyi pomnika Fryderykowi Wielkiemu, i podczas ceremonii, N. Król Jmć wręczył osobiście sławnemu rzeźbiarzowi Rauch'owi, twórcy pomnika, trzy medale — złoty, srebrny i bronzowy, na jednej stronie których przedstawiony jest utwór artysty a na drugiej wizerunek Króla Jmci.

Berlin, 8 Czerwca. Monitor Pruski ogłósza dekret Królewski z 30 Kwietnia, na mocy którego, wcielone do Pruss dawniejsze xięztwa Hohenzollern, w aktach urzędowych oznaczane być mają imieniem: «ziem (Lande) Hohenzollern.»

— Na inauguracyi pomnika Fryderykowi Wielkiemu znajdywało się, między innymi, 85 inwalidów, którzy służyli pod tym Monarchą. Najstarszy z nich liczył 110, a najmłódszy 85 lat.

FRANKFURT. 31 Maja, Komitet Sejmu Niemieckiego otworzył swoje posiedzenia. Byli obecni: PP. hrabia von Thun, von Rochow, von Xylander (w imieniu Bawaryi), v. Nostitz Saxonii), v. Scheele (Hanowru), v. Munch (Xięztwa Darmstadt) i v. Esendecher (Xięztwa Oldenburgskiego i małych Xięztw północnych).

— Złożenie formalne wszelkiego rodzaju aktów, rachunkowych i innych, przez Kommissyę Centralną świeżo-mianowanej ad hoc Kommissyi federalnej, miało miejsce wczora, 1 Czerwca.

— Lord Cowley i margrabia de Tallenay otrzymali już od swoich Gabinetów listy wierzytelne, umacniające ich w charakterze Posłów Angielskiego i Francuzkiego przy Związku Niemieckim.

HANOWER, *3 Czerwca.* Wczora, Izba Pierwsza uchwaliła, po trzeciém odczytaniu, prawo o reorganizacyi sejmików prowincyonalnych. Następnie wyznaczona została z łona jej Kommisya, dla zredagowania adresu do Króla Jmci z powinszowaniem mu 80-tej rocznicy jego urodzin.

Hanower, 5 Czerwca. Dnia dzisiejszego obchodzona tu była z wielką uroczystością ośmdziesiąta rocznica urodzin Króla Jmci, wśród licznego zjazdu Xiążąt Niemieckich i przy obecności N. Króla Pruskiego.

MUNICH, *2 Czerwca.* Wczoraj Izba Deputowanych przyjęła uchwałę o prawach cywilnych izraelitów.

Munich, 4 Czerwca. Dnia dzisiejszego NN. Król i Królowa odjechali na letnią rezydencyą do zamku Nympenbourg.

— Przedwczoraj odbył się tu pojedynek między baronem von Lerchenfeld, członkiem Izby Deputowanych i xięciem v. Wrede, członkiem Izby Pierwszej. P. Lerchenfeld wyzwany został w skutek mianej przezeń mowy gwałtownej, w której napadał na pewne stronnictwo, przypisując mu dążenia wsteczne. Kula xięcia v. Wrede ugodziła barona w piersi, wszelako rana ma być nie bardzo niebezpieczna.

STUTTGARDT, *4 Czerwca.* Dziś Izba Deputowanych większością 44 głosów zatwierdziła umowę, zawartą z Bawaryą o drodze żelaznej.

ANGLIJA.

LONDYN, *31 Maja.* PARLAMENT CESARSKI. Izba Gmin. Na wczorajszém posiedzeniu, Komitet ogólny Izby zajmował się roztrząsaniem billu o tytułach duchownych katolickich. Sir

James Graham, PP. More O'Ferrall, Grattan, Hobhouse i Reynolds mówili z kolei przeciw pierwszemu zastrzeżeniu billu, a sir James Graham oświadczył otwarcie, że zastrzeżenie to uważa za wypowiedzenie wojny ośmiu miljonom poddanych angielskich. Mimo to wszystko, większością 243 głosów przeciw 62, takowe przyjęte zostało.

Londyn, 4 Czerwca. Wczora, większością 193 głosów przeciw 94, Izba uchwaliła wniosek P. Hume, na mocy którego wyznaczona zostaje Kommisya dla obmyślenia środków w celu uczynienia podatku od dochodów mniej uciążliwym dla klass niższych.

Londyn, 6 Czerwca Posiedzenia 4 i 5 Czerwca nie przedstawiały żadnego interesu politycznego. Izba uchwaliła powtórne odczytanie, billu urządzającego zaopatrzenie stolicy w wodę do picia. Następnie, 94 głosami przeciw 89, odrzucony został wniosek mający na celu wzbronienie sprzedaży mięszaniny, przyrządzonej z cykoryi i kawy.

— Na posiedzeniu 6 Czerwca, Izba Gmin z powodu świąt Zesłania Ducha Św. odroczona została do 12 b. m. Następnie zajmowano się w Komitecie rozprawami nad billem o tytułach duchownych.

— Pałac Kryształowy coraz bardziej bywa uczęszczany. 27 Maja zwiedziło go 37,184 osób, a 29 tegoż miesiąca liczba ta urosła do 54,669.

FRANCYA.

PARYŻ, *2 Czerwca.* Oto jest text urzędowy przemówienia Prezesa Ludwika Napoleona Bonaparte, mianego 1 Czerwca w Dijon:

«Mościpanowie.

«Chciałbym żeby ci którzy wątpią o przyszłości byli tu ze mną wsród tych mieszkańców Jonn'y i Côte-d'Or'u: bliższe poznanie rzeczywistego stanu umysłów uspokoiłoby ich niechybnie. Przekonaliby się naocznie, że ani zabiegi, ani napaście, ani namiętne dyskussye stronnictw, nie są w harmonii z uczuciami kraju.

«Francya nie pragnie ani powrótu dawnego porządku, w jakiekolwiek bądź kształty by się przebrał, ani też doświadczenia utopij zgubnych i niepodobnych. I dla tego właśnie żem przeciwnik obójga, położyła we mnie swoje zaufanie. Gdyby nie tak było, jakże objaśnić tę rozrzewniającą ku mnie sympatyę narodu, która opiera się polemice najbardziej burzącej i nie mnie przypisuje swoje cierpienia?

«I w rzeczy samej, jeżeli rządy moje nie ziściły wszystkich ulepszeń, których dokonanie było ich celem, trzeba o to obwiniać zabiegi stronnictw, paraliżujących najlepsze chęci Zgromadzeń i Rządów, najbardziej poświęconych dobru publicznemu.

«Takeście i wy to zrozumieli, i temu winienem to przyjęcie w patryotycznej Burgundyi, które jest dla mnie zarazem pochwałą i zachętą.

«Korzystam z tej uczty, żeby na niej jak z mównicy wynurzyć tajniki mojego serca. Nowa era rozpoczyna się w naszém życiu politycznem: od końca do końca Francyi podpisują się żądania o rewizyę Konstytucyi. Z zaufaniem oczekuję wynurzeń kraju i wyroków Zgromadzenia: kierować niemi będzie samo dobro publiczne. Odkąd stoję u władzy, dowiodłem ile w obec wielkich interesów społecznych, umiem zapominać o sobie. Napady, najbardziej pozbawione słuszności i najbardziej gwałtowne, nie potrafiły mną zachwiać. Jakiebykolwiek były obowiązki, które kraj na mnie włożyć zechce, znajdzie mnie zawsze gotowym iść za jego wolą, i, bądźcie Panowie pewni, Francya nie zginie w moich ręku.»

— Gazeta *l'Assemblée Nationale* ogłasza następującą wersyę ustępu, wyrzuconego niby z mowy Prezesa:

«Kiedy potrzeba było przedsiębrać środki ścieśniające, nie odmawiano mi w niczém: znajdywałem udział najzupełniejszy; ale kiedy chciałem przynieść ulgę nędzy, rozwinąć w kraju drogi żelazne, dać wsparcie starym żołnierzom Cesarstwa, zabezpieczyć przyszłość Rzeczypospolitej,— spotykałem tylko obojętność i ostudzenie. Bankiety są moją trybuną i ja uciekam się do nich Jeżeliby Francya znalazła, że nie miano prawa rozrządzać nią bez jej woli, moja energija ją nie zawiedzie.»

— Mowa, wyrzeczona przez Prezesa w Dijon, powszechne sprawiła wrażenie. Naprzód odbiło się ono w dziennikach. Ze wszystkich gazet jedna tylko, *Constitutionnel*, odważyła się zapochwalać napastnicze zdania Prezesa. Wszystkie inne, zaczynając od *Journal des Débats* aż do *République*, od *l'Ordre* aż do *l'Opinion Publique*, od *Assemblée Nationale* aż do *Presse*, na wyścigi okrywają naganą to nieroztropne wyzwanie. Z kolei burze wybuchnęły i w Zgromadzeniu Prawodawczém. Powodem do nich posłużył projekt prawa mający na celu wyznaczenie pensyi oficerom, podoficerom i żołnierzom, którzy otrzymali order legii honorowej w czasie powstania Czerwcowego w 1848. Jenerał Gourgaud wniósł poprawę aby podobnaż nagroda udzielona była żołnierzom, ozdobionym, w skutek przedstawienia jenerała Changarnier, za obronę miejscowości Château d'Eau podczas rewolucyi w miesiącu Lutym; a P. de Larochejaquelein jął się dopominać nagród dla żołnierzy byłej gwardyi Królewskiej, ranionych w rewolucyą Lipcową 1830. Wzajemne oskarżania zaczęły nabierać coraz większej siły: przedmiot stawał się coraz bardziej niebezpieczny, gdy wtém, wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, jenerał Changarnier dodał jeszcze więcej passyi rozprawom. Robiąc alluzyą do przemówienia Prezesa, o którém żadnej dotąd nie było wzmianki, szanowny jenerał z niezwykłą potęgą i goryczą chłostał ideje bonapartyzmu; w końcu wyrzekł, że Zgromadzenie śmiało może nie ustawać w swych pracach, gdyż armija nigdy nie będzie wspólniczką czyichś kroków gwałtownych, i znajdą się wodzowie którzy staną na jej czele, kiedy przyjdzie do walki. Lewa strona poklaskiwała, prawa zaś zdawała się być zmieszaną tym niespodzianym wybuchem jenerała i pośpieszyła zakończyć rozprawy, po uczynionej odpowiedzi przez P. Leona Faucher, który z energiją odparł wszelkie domniemania o czyimkolwiek bądź spisku przeciw Zgromadzeniu.

Poprawa jenerała Gourgaud została odrzucona słabą większością 306 głosów przeciw 295. Wtedy dopiero rozpoczęły się prawdziwe zarzuty przemówieniu, mianemu w Dijon. Pierwszy zapytał P. Desmousseau de Givré. Ale P. Leon Faucher ograniczył się oświadczeniem, że Rząd zna tylko jedną mowę, mianowicie tę która umieszczona została w Monitorze. Było to poprostu zaparcie się. Zgromadzenie pośpieszyło oświadczyć z podobnego odwołania swoje zadowolenie i przeszło do porządku dziennego.

— Mowa jenerała Changarnier sprawiła wielkie oburzenie w pałacu Elysée. Bardziej niż kiedykolwiek wszelkie zbliżenie stało się niepodobném między Prezesem i jenerałem. Gazety legitymistowskie, z swojej strony, rozdąsane są bardzo na mowę mianą w Dijon.

— Nowa propozycya, tycząca się rewizyi, została złożona przez P. Larabit. Ma ona przynajmniej zaletę otwartości. Idzie jej poprostu o to, ażeby Zgromadzenie ogłosiło odezwę do narodu, zachęcającą do powtórnego obrania P. Ludwika Napoleona Bonaparte na Prezesa, i ażeby na tém ukończyć rewizyą Konstytucyi. Ciekawa, ile podobny wniosek pozyszcze głosów.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Na posiedzeniu 20 Maja, Senat uchwalił projekt prawa względem zbudowania linii telegraficznej między Turynem i Genuą, a drugi który ustanawia podatek od dóbr będących własnością korporacyi.

— W nocy 2 Czerwca, N. Królowa Jmć powiła szczęśliwie syna, który został ochrzczony w zamku Królewskim de Moncalieri, przez Arcybiskupa de Verceil. Nowonarodzony otrzymał imiona Karola-Alberta-Ferdynanda-Eugeniusza Xięcia de Chalais.

RZYM. Gazeta *Giornale di Roma* ogłasza edykt Kardynała Antonelli, na mocy którego każdy obwiniony w postępku mającym na celu przeszkodzenie palenia tytuniu, ma być osądzony i ukarany w przeciągu dwudziestu czterech godzin.

SZWAJCARYA.

BERNA, *26 Maja.* Rząd Federalny polecił Członkowi Rady narodowej, P. Bischoff, prowadzenie negocyacyj, dotyczących ugody handlowej z Sardyniją.

— Na Zgromadzeniu Gminy w Schaffhouse, które się odbyło 18 b. m. i na którém znajdowało się około 3,000 głosujących, postanowiono przystąpić niezwłocznie do rewizyi Konstytucyi; dalsze zastosowanie tego postanowienia polecone zostało wyznaczonemu na ten cel Komitetowi.

— Rząd Federalny otrzymał od Sprawującego interesa Federacyi w Paryżu depeszę, donoszącą, że Rząd Francuzki wymaga od emigrujących do Algeru nie tylko świadectwa o dobrém prowadzeniu się, ale jeszcze posiadania kapitału 1000 franków. Ci którzy zadość uczynią tym warunkom, otrzymają bezpłatnie cząstki ziemi w Afryce i znajdą wszelką pomoc i wsparcie ze strony władz francuzkich.

Berna, 3 Czerwca. Dzisiaj posiedzenie Wielkiej Rady zmuszone było się zamknąć, a to z powodu iż się nie znalazło dostatecznej liczby wotujących, gdyż, w skutek przyjęcia wniosku rządowego o odroczeniu wyborów Przysięgłych do przyszłego Października czy Listopada, Stämpfli i wielu innych członków oppozycyi, wyjąwszy trzech, opuścili salę, oświadczając, że po podobném gwałcącém Ustawę postanowieniu, nie będą odtąd brali żadnego udziału w deliberacyach Rady.

BELGIJA.

BRUXELLA, *5 Czerwca.* Przesilenie gabinetowe otrzymało szczęśliwy obrót. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu, Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że, na żądanie Króla Jmci, Ministrowie zostają przy swoich portfelach.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

DWA DNI W JEDNYM.

Spostrzeżenie geograficzno-astronomiczne.

(Dokończenie, patrz № 38.)

IV.

Jakoż skoro tylko dwie doby stykają się na jednym południku w momencie północy, to rozkładając w każdej chwili rozmaite swe momenta po rozmaitych południkach w obie strony ziemi i obejmując całą kulę ziemską, muszą się także w każdej chwili stykać i na drugim południku, stanowiącym drugą między niemi granicę, granicy północnej wprost przeciwną.

V.

Nie uwierzę aż się dotknę.

Nareszcie, ażeby rzecz faktem niezaprzeczonym poprzeć i zakończyć, zwróćmy uwagę na stale powtarzającą się, przy każdej podróży na około ziemi, niezgodność w liczeniu dni przez podróżującego z liczeniem mieszkańców stałych i innych podróżujących na około ziemi w przeciwnym kierunku.

Fakt ten powtórzył się nie jednokrotnie; o najdawniejszych wspomnimy.

Portugalczyk Magellan, przepłynąwszy w 1519 roku cieśninę od niego nazwaną, przybył do Indyi, gdzie spotkał innych Europejczyków, podróżujących w przeciwnym kierunku. Po porównaniu rachunków, okazała się różnica o jeden dzień. Jedni drugich oskarżali o niedbalstwo.

Bernard Varenius Holandczyk, w swojej Geographia Universalis (in qua affectiones generales telluris explicantur, Cambridge 1762, którą Newton uznał za godną tłomaczenia na swój język i własnych objaśnień) — pisze, że w Makao, mieście nadmorskiém chińskiém, Portugalczycy liczą zwykle jednym dniem więcej niż Hiszpanie, na wyspach Filipińskich osiadli; że pierwsi mają już Niedzielę, gdy tymczasem ostatni liczą u siebie Sobotę, chociaż jedni od drugich mieszkają w

niewielkiej odległości; a to z tego powodu, iż jedni i drudzy przeciwnemi drogami do osad swych przybyli.

Franciszek Drak, Anglik, rozpoczął w 1577 roku podróż na około ziemi, którą w trzy lata ukończył. W 1580 roku dnia 3 Listopada wszedł na powrót do portu Plymuth, gdzie się spostrzegł że w podróży jeden dzień zgubił.

Wypadki tego rodzaju wzbudziły zrazu ogromne zdziwienie; lecz w końcu wytłómaczono sobie: «że w skutek obrótu «około osi i kulistej ziemi postaci, słońce nie oświeca za- «równo wszystkich jej części, ale ukazuje się ludom wschod- «nim wcześniej niż zachodnim. A ponieważ, w pozornym «swoim ruchu, słońce przebiega 15° długości geograficznej «w przeciągu godziny, przeto z dwóch miejsc, o 15° dłu- «gości oddalonych, miejsce więcej na wschód położone, ma «południe o całą godzinę wcześniej.» To założywszy, objaśniano fakt w następujący sposób: «Podróżujący na wschód, «posunąwszy się o 15° długości geograficznej, np. z Paryża «do Wiednia, liczy całą godzinę więcej niż mieszkańcy Pa- «ryża; idąc bowiem na spotkanie słońca, widzi je całą go- «dziną wcześniej niż Paryżanie. W ciągu dalszej podróży na «wschód, na każde 15° zyskuje on jednę godzinę, tak że «przybywszy znów do Paryża, po zrobieniu 360° drogi, ma «w zysku 24 godzin, widział wschód słońca, południe i za- «chód, jeden raz więcej niż Paryżanie. Podróżujący zaś na «zachód, po przebyciu 15°, ma słońce o całą godzinę póź- «niej; i tak następnie, na każde 15° jedną godziną mniej. «Powróciwszy więc do Paryża, po objechaniu całej ziemi na «około, liczy jednym dniem mniej. Cała zatém różnica za- «leży na sposobie liczenia podróżujących, stosownie do kie- «runku drogi: to jest, czy jadą na wschód czy na zachód.» (*)

Nie wiemy czy Astronomowie *ex-professo* nie dają dokładniejszego objaśnienia. Ale powyższe jest dziwniejsze i prowadzi do wypadków daleko więcej niepojętych aniżeli sam fakt, który objaśnienie to wywołał.

1) Jeśli Wiedeń jest na 15° długości wschodniej od Paryża, i w skutek tego ma południe o całą godzinę wcześniej, to będąc na 345° długości zachodniej, musi mieć południe 23-ma godzinami później jak Paryż. Ztąd wypada, że w Wiedniu o jednej chwili musiałoby być południe i godziną wcześniej i 23 godzinami później od południa Paryskiego. Konieczność tego wniosku jest jeszcze widoczniejszą, jeśli zamiast Wiednia weźmiemy Ciaśninę Berynga, która jest prawie na 180° długości tak wschodniej jak zachodniej od Paryża; na tej ciaśninie bowiem, już bez najmniejszej wątpliwości zarówno na wschód jak na zachód od Paryża położonej, południe musiałoby być 12 godzinami i wcześniej i później zarazem niż w Paryżu.

2) Jeśli z Paryża wyjedzie razem dwóch podróżnych: jeden na wschód, drugi na zachód, i oba, objechawszy ziemię na około, zjadą się znów w Paryżu w jednej chwili, to podług powyższego wyjaśnienia, pierwszy zyskał jeden dzień, a drugi jeden dzień stracił. Oba jednak jeden przeciąg czasu w drodze zostawali, i dla samych Paryżanów, którzy nic nie zyskali ani stracili od chwili ich wyjazdu do ich przybycia, jeden przeciąg czasu co i dla nich upłynął.

3) Wprawdzie w objaśnieniu dodane jest, że wszystko zależy na sposobie liczenia dni; ale jakżeż to zastrzeżenie pogodzić z twierdzeniem, że podróżujący na wschód widział jedno południe więcej, a podróżujący na zachód—jedno południe mniej, niż ci co na miejscu pozostali? Jeśli oba podróżujący wyjechali z Paryża (podług liczenia czasu w Paryżu) dnia 1 Stycznia 1850 roku o godzinie 11 minucie 59 przed południem, a wrócili, po objechaniu ziemi na około, o takiejże minucie dnia 1 Stycznia 1851 roku (zawsze podług liczenia dni w Paryżu przyjętego), to oba znajdywali się w drodze 365 dni. Ziemia w tym czasie zrobiła 365 całkowitych obrótów. Widoczną jest rzeczą, je jeżeli Paryski południk miał 365 razy południe, to w tym samym czasie i inne południki nie mogły go mieć ani mniej ani więcej jak 365 razy; bo nim południe drugi raz do Paryża przyszło, i w ogóle za każdą razą nim się do Paryża wróciło, musiało pierwej wszystkie inne południki odwiedzić. Tymczasem jeden z naszych podróżnych miał południe o jeden raz więcej, drugi o jeden raz mniej niż mieszkańcy Paryża i w ogóle wszyscy mieszkańcy stali wszystkich południków. Gdzież jeden widział to zbywające mu, któreż z nich jest stracone przez drugiego południe?

4) Nareszcie podróżni nie liczą podług chronometrów, z miejsca wyjazdu wziętych, bez względu na momenta dnia miejsc przez które podróżują, bo w takim razie w ciągu całej drogi musieliby być sprzeczni z miejscowemi godzinami, a nawet dniami, ale przybywszy do Paryża, znaleźliby i godzinę i dzień takie same, jakie im wypadły z ich rachuby, zastosowanej do chronometru Paryskiego. Przeciwnie, zgadzając się przez cały czas podróży z rachubą miejsc w których się znajdują, są w sprzeczności z rachubą Paryżanów, do której wyjeżdżając, także się stosowali. Ztąd widocznie się okazuje, że gdyby co moment rachubę miejscową znać mogli (co na oceanach jest niepodobne), to znaleźliby punkt, w którym rachuba miejscowa od poprzedniej rachuby miejscowej o cały dzień się różni. Bo właściwie spostrzeżenie to nie może być zrobione w Paryżu, którego rachuba zgadza się z rachubą innych miejsc aż do brzegów Oceanu z jednej i drugiej strony. Jeśli objaśnienie jest prawdziwe i dostateczne, to powinnoby nam ten punkt ukazać.

5) Sprobójmy czy podług zasad rozbieranego objaśnienia, punkt ten odkryć zdołamy. Różnica we wspomnionym sposobie liczenia dni zależy na tém, że doba i godziny ciągle podróżującego, różnią się od doby i godzin mieszkańca stałego. Kto wyjechał z Paryża na wschód w południe, ten w następne południe ukończy pierwszą dobę swojej podróży. Ale w tej samej chwili kiedy on ma południe znajdując się od Paryża na wschodzie, w Paryżu południa jeszcze niema; ziemia zatém od wyjazdu podróżnego z Paryża całego obrótu

(*) Les usages de la Sphère et des Globes. 2 éd. par Delamarche, Paris, 1800. Usage du Globe Terrestre XXXIII.

nie skończyła, od chwili wyjazdu cała doba nie upłynęła, a podróżny liczy już dobę jednę. Różnica za trzeciém południem, jakie podróżny będzie miał w drodze, będzie podwójna w porównaniu z podwójnym prawdziwym obrótem ziemi. Różnica ta będzie w stosunku do przebytej drogi w stopniach długości geograficznej liczonych, a nie w stosunku do przeciągu czasu podróży. Postępując tak dalej i rachując godziny podług miejscowych chronometrów, w końcu dojdziemy do Paryża, i wypadłoby nam podług zasad, na których rozbierane objaśnienie się opiera, że południe znów w Paryżu przez podróżnego ujrzane, musi być wcześniejsze od południa w Paryżu (jakby drugim), z którego podróżny wyjechał, o całe 24 godzin. Wypadek niepojęty, do którego, w odwrótnym tylko sposobie, dojść musimy jeśli podróżnego na zachód wyprawimy.

Cała błędność w tém się ukrywa, że w objaśnieniu powyższém zapomniano, iż podróż odbywa się nie po linii prostej ale po okręgu koła; że jeśli w jednych miejscach godziny będą wcześniej niż w punkcie wyjazdu, to w innych muszą być później, a w jednym muszą być i później i wcześniej zarazem. Ten ostatni wniosek nie ukaże się paradoxem, jeśli do niego nasze objaśnienie zastosujemy.

Fakt zaś przez Vareniusa przytoczony, praktycznym sposobem dowiódł, jak rachuba czasu z jednego punktu ziemi, ze stosunkami ludzi na wschód i zachód się rozprzestrzeniając, musi z przeciwnej strony naszego planety sama z sobą się spotkać, i pozorném sprzeciwieństwém stałą granicę między dobami na jednym południku (co do obrótu ziemi prawdziwie pierwszym i ostatnim) oznaczyć.

Zakończenie.

Jakież zastosowanie? Jakiż pożytek?

Chociaż poznanie prawdy samo sobie jest celem, jednak w każdém, wielkiém czy małém odkryciu, nic nieznaczącém nawet spostrzeżeniu, zwykliśmy szukać pożytku, zastosowania. Nie robiąc sobie złudzenia co do ważności małuczkiego naszego spostrzeżenia, nie możemy jednak pozwolić sobie rzecz zakończyć, nie wspomniawszy wprzódy, chociaż w ogólnych rysach (bo Astronomem ex-professo nie jesteśmy), jakie zastosowanie tegoż spostrzeżenia przewidujemy.

1) *Oznaczenie chwili w której obrót (planetarny) ziemi rozpoczyna się i kończy, w stosunku do każdego południka w szczególności.* Jeśli znajdziemy lub umownie przyjmiemy który południk, pod względem przez nas traktowanym ma być pierwszym i ostatnim, to nic łatwiejszego jak oznaczyć jakiemu momentowi doby, i jakiej doby co do nazwy i liczby na każdym południku ziemi, północ pierwszego południka, a zarazem początek plenetarnego obrótu ziemi i wszystkie momenta doby pierwszego południka (południko-planetarnej), odpowiadają.

2) *Oznaczenie początku roku astronomicznego i 4 chwil, w których ekliptyka z równikiem się przecina i ze zwrótnikami styka, z największą dokładnością, co do sekundy, względem doby każdego południka.* Jeśli te chwile oznaczyć w stosunku do doby planetowej, albo, co na jedno wychodzi, do doby południko-planetarnej (doby południkowej pierwszego południka); to nie trudno chwile te odnieść do doby jakiegokolwiek południka ziemskiego, a tém samém każdego punktu na kuli ziemskiej.

3) Tym samym sposobem *oznaczając wypadki powszechne*, jak np. *zaćmienia xiężyca i słońca, zjawienie się komety, do doby południko-planetarnej*, sprowadzimy je niejako do jednakowego mianownika, i podamy łatwą możność do *porównywania ich współczesności lub różnicy co do czasu trwania, względem rozmaitych południków.*

4) *Wypadki miejscowe*, odnosząc do doby południko-planetarnej, *możemy oznaczać co do minuty podług rachuby miejscowej każdego punktu ziemi.*

5) Nareszcie, spostrzeżenie to może użycie globu ziemskiego znacznie rozszerzyć.

Gdybyśmy obecnie ten pierwszo-ostatni południk oznaczyć chcieli, nie naruszając ustalonego już liczenia czasu u Amerykańskich, Europejskich i Azyatyckich ludów, musielibyśmy wybrać południk między Azyą i Ameryką. Chociaż może dogodnieby było za pierwszy południk wziąść przechodzący przez wyspę Ferro i tym sposobem nowego pierwszego południka uniknąć; to jednak, w skutek zaprowadzenia i utrzymania ciągłych stosunków starego świata z nowym, głównie przez Europę a nie Azyą, stosunkowe liczenie czasu w Azyi, Europie i Ameryce tak jest zaprowadzone, że granica dni stała dziś między Azyą i Ameryką, jak rzekliśmy, wypada. W takim razie, zaprowadzenie jej między Ameryką i Europą musiałoby spowodować albo cofnienie rachuby czasu na starym lądzie, albo posunięcie jej naprzód na lądzie nowym o dzień jeden. Gdy tymczasem naznaczenie jej między Azyą i Ameryką mogłoby spowodować zmodyfikowanie liczenia czasu tylko w zachodniej części Ameryki, przez słabe stosunki jej z Azyą nie bardzo rozprzestrzenione.

Fr. Ciągliński.

Pisano w Petersburgu,
od Maja 1850 do Kwietnia 1851 r.

OD WYDAWCY.

Od Lipca rozpoczyna się prenumerata na Drugie półrocze Tygodnika. Osoby, życzące prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Позволяется печатать. 4 Іюня 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.